

Szanowni Państwo!

Niniejszy list wysłany został do wszystkich adresatów konsultacji społecznych w sprawie zmiany ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych, opublikowanej przez Ministerstwo Zdrowia w dniu 17 lipca 2015 r. W żadnym wypadku nie jest naszą intencją utrudnianie Państwu prac nad otrzymanymi dokumentami, choć wiele proponowanych przez Ministerstwo Zdrowia zmian budzi nasz niepokój, zdumienie i skłania do stanowczego protestu. W załączniku do niniejszego listu przedstawiamy Państwu nasz punkt widzenia, lecz także fakty zamiast mitów i przekłamań. Piszemy go w imieniu 1,5-milionowej rzeszy użytkowników papierosów elektronicznych w Polsce, z czego kilkadziesiąt tysięcy zrzeszonych jest na internetowych forach tematycznych. Zapewniamy Państwa, że jesteśmy w pełni świadomi zamieszczonych tu treści. Państwo zaś mogą ów list wraz z załącznikiem przeczytać i być może wykorzystać w pracach konsultacyjnych – bylibyśmy wdzięczni, gdyby został on choć przeczytany. Jesteśmy również gotowi udzielić dodatkowych wyjaśnień; na końcu załącznika podajemy nasze dane kontaktowe.

Załącznik

Papierosy elektroniczne są używkami nikotynowymi nowej generacji. Są produktami przeznaczonymi dla palaczy, konkurencyjnymi wobec tradycyjnych wyrobów tytoniowych. Naturalną odpowiedzią wielu instytucji na rosnącą popularność tej nowej używki, którą w samej Polsce używa już ok. ponad 1 mln osób, jest szereg badań i analiz wpływu e-palenia na organizm człowieka – prowadzonych zarówno przez instytucje publiczne i naukowe, jak również zespoły pracujące na rzecz firm branżowych.

Przedmiotem wielu prowadzonych badań w tym zakresie jest analiza składu aerozolu wytwarzanego przez papierosy elektroniczne, umożliwiającą – co jest kluczowym czynnikiem porównawczym – zestawienie ich ze składem i szkodliwością dymu papierosów tradycyjnych.

W 2014 r. badania takie zostały przeprowadzone również przez zespół naukowców amerykańskiego koncernu tytoniowego Lorillard Tobacco. Treść raportu z przeprowadzonych badań jest jednoznaczna:

(...) w dymie tytoniowym znajduje się około 1500 razy więcej badanych szkodliwych i potencjalnie szkodliwych składników w porównaniu z aerozolem e-papierosów lub z powietrzem otoczenia.

– opinia świata nauki

Poziom nikotyny w pomieszczeniach, gdzie regularnie używane są e-papierosy, jest prawie 200 razy niższy od poziomów wykrywanych w domach palaczy tytoniu

(Bush D, Goniewicz ML, A pilot study on nicotine residues in houses of electronic cigarette users, tobacco smokers, and non-users of nicotine-containing products, PubMed.gov, 2015).

Nie jest naszym zamiarem zanudzanie Państwa przez kompilowanie fragmentów prac. Nie odnosimy się tu punkt po punkcie do artykułów przedmiotowej ustawy. Nie analizujemy jej, nie krytykujemy; są to jednak nasze uwagi i sugestie. Choć pragnęlibyśmy te uwagi i sugestie przekazywać w innej sytuacji, ta jednak dotyka w równym stopniu tak Państwa, jak i nas. Było wystarczająco dużo czasu na opracowanie projektu i przekazanie go do konsultacji społecznych w sposób bardziej konstruktywny pod względem czasu trwania i czasu

przekazania. Tymczasem, przeznaczenie jedynie 17 dni na konsultacje tak skomplikowanej ustawy w czasie wakacji rodzi pewne wątpliwości.

1) Z treści ustawy:

W celu ułatwienia stosowania w praktyce nowych przepisów ustawy zaproponowano również definicję „palenia papierosów elektronicznych”, która została dodana jako art. 2 pkt 24 w tzw. słowniczku ustawowym. Należy zwrócić uwagę, że w potocznym rozumieniu powszechnie używa się sformułowania „palić papierosy” bez względu na ich rodzaj i klasyfikację ustawową. Zgodnie proponowaną definicją przez palenie papierosów elektronicznych rozumie się spożycie pary zawierającej nikotynę za pomocą ustnika lub wszelkie elementy tego wyrobu, w tym kartridża, zbiorniczka i urządzenia bez kartridża lub zbiorniczka. Przedmiotowa definicja została przygotowana na podstawie art. 2 pkt 16 dyrektywy (papierosy elektroniczne). Uzupełnieniem legislacyjnym tych zmian jest odpowiednia zmiana art. 3 pkt 1 i art. 5a ust. 2 i 4 obejmująca palenie papierosów elektronicznych i ochronę przed parą pochodzącą od tych papierosów.

– nasze stanowisko

Potocznie, w rozumieniu konsumpcji tradycyjnych wyrobów tytoniowych, rzeczywiście używa się określenia „palić papierosy” – jednak papierosów elektronicznych ani się nie pali, ani nie pali się nic wewnątrz nich. Zachodzą tam zupełnie inne procesy fizyko-chemiczne. Nie zawsze też ten aerozol zawiera nikotynę – wręcz coraz częściej nie zawiera jej on wcale. O tym, czy jest ona tam zawarta czy nie, decyduje zawsze użytkownik e-papierosa. Proponujemy zatem, aby sformułowanie „palenie papierosów elektronicznych” zastąpić bardziej adekwatnym określeniem „używanie papierosów elektronicznych”.

– opinia świata nauki

*Nie ma jeszcze rozstrzygających dowodów na potwierdzenie skuteczności stosowania e-papierosów w walce z ograniczeniem lub całkowitym zaprzestaniem tradycyjnego palenia. Mimo to pracownicy służby zdrowia powinni zachęcać palaczy niemogących lub niechcących zerwać z nałogiem do spróbowania e-palenia, aby ograniczyć szkodliwe skutki tradycyjnego palenia. Lekarze powinni podkreślać konieczność całkowitego zaprzestania używania tradycyjnych papierosów i nikotyny (Peter Hajek, Jean-François Etter, Neal Benowitz, Thomas Eissenberg, Hayden McRobbie, *Electronic cigarettes: review of use, content, safety, effects on smokers and potential for harm and benefit, Society for the Study of Addiction, 2014*).*

2) Z treści ustawy:

Zmiany w zakresie dodawanego do ustawy art. 7f dotyczą odpowiednio art. 18 (transgraniczna sprzedaż wyrobów tytoniowych na odległość) oraz są powiązane z art. 20 ust. 6 (papierosy elektroniczne) dyrektywy. Zgodnie z tymi proponowanymi przepisami zostaną ustanowione zakazy sprzedaży na odległość wyrobów tytoniowych oraz papierosów elektronicznych i pojemników zapasowych konsumentom, w tym transgranicznej sprzedaży na odległość. W ocenie projektodawców dyrektywy transgraniczna sprzedaż wyrobów tytoniowych na odległość może ułatwiać dostęp do wyrobów tytoniowych, które nie są zgodne z dyrektywą. Istnieje również ryzyko zwiększonego dostępu młodych ludzi do wyrobów tytoniowych. W związku z powyższym istnieje ryzyko, że istniejące i proponowane przepisy dotyczące ograniczania użycia tytoniu zostałyby osłabione. Z tego względu państwa członkowskie mają możliwość wprowadzenia zakazu transgranicznej sprzedaży na odległość. Projektowana regulacja korzysta z tego prawa i wprowadza odpowiedni zakaz.

– nasze stanowisko

Państwa członkowskie mają możliwość wprowadzenia zakazu, co nie oznacza jednak, że muszą ten zakaz faktycznie wprowadzać. W Polsce internetowa sprzedaż papierosów elektronicznych, czyli sprzedaż na odległość, jest dla wielu użytkowników e-papierosów jedynym sposobem na ich zakup. Pozbawianie ich tych możliwości wiąże się ze skazaniem ich na różnego rodzaju kombinacje, zakupy pokątne (czyt. szara strefa), a także – w konsekwencji – narażanie ich życia i zdrowia. To także likwidacja tysięcy miejsc pracy oraz zielone światło dla czarnego rynku i kolejnych „wyrobów kolekcjonerskich” na podobieństwo dopalaczy. W przypadku rynku papierosów elektronicznych, który nie niesie ze sobą nawet promila takich niebezpieczeństw dla zdrowia i życia jak dopalacze, wystarczyłaby jedynie kontrola wieku osób dokonujących zakupów. Zezwała na to zresztą i sam art. 20 dyrektywy.

– opinia świata nauki

Bierne narażenie na nikotynę w powietrzu powodowane przez papierosy tradycyjne jest 10-krotnie większe niż w przypadku e-papierosów. Stosowanie e-papierosów w zamkniętych pomieszczeniach nie naraża na bierne działanie toksycznych produktów spalania obecnych w dymie papierosowym

(Jan Czogala, Maciej L. Goniewicz, Bartłomiej Fidelus, Wioleta Zielinska-Danch, Mark J. Travers, Andrzej Sobczak, Secondhand Exposure to Vapors From Electronic Cigarette, Nicotine & Tobacco Research, Volume 16, Number 6, June 2014).

3) Z treści ustawy:

Państwa członkowskie zachowują swobodę w zakresie regulowania takich kwestii w ramach ich jurysdykcji. Konsekwencją tych zmian jest odpowiednia zmiana art. 5, który odnosi się do ograniczenia miejsc, w których można palić również papierosy elektroniczne.

– nasze stanowisko

To w konsekwencji prowadzi do ustanowienia wspólnych miejsc do palenia papierosów tradycyjnych i używania papierosów elektronicznych, czyli do narażenia użytkowników papierosów elektronicznych na tzw. bierne palenie, które – jak wynika z powszechnie znanych badań – jest jeszcze bardziej szkodliwe niż samo palenie dla osób niepalących, czyli użytkowników papierosów elektronicznych. To wprost narażanie ich zdrowia w sytuacji, w której oni nie szkodzą nikomu i nie trują nikogo. Wydechają bowiem jedynie pozbawioną szkodliwych substancji „mgłę”.

Jesteśmy jednak jak najbardziej za wprowadzeniem zakazu używania papierosów elektronicznych wszędzie tam, gdzie ustawodawca uważa to za celowe bądź niezbędne (choć uważamy, że o takich miejscach winna decydować zwykła kultura osobista).

– opinia świata nauki

E-papierosy są nowoczesną alternatywą dostarczania nikotyny osobom uzależnionym i są najbardziej obiecującym produktem redukującym szkodliwe następstwa palenia tytoniu
(Riccardo Polosa, A fresh look at tobacco harm reduction: the case for the electronic cigarette, Harm Reduction Journal, 2013).

4. Z treści ustawy i uzasadnienia:

Natomiast dodawane do ustawy art. 11b–11g wdrażają postanowienia art. 20 dyrektywy (papierosy elektroniczne).

Ustanawiając przepisy dotyczące papierosów elektronicznych i pojemników zapasowych, wzięto pod uwagę wysoki poziom ochrony zdrowia publicznego. W związku z tym nałożono w

przepisach projektowanej regulacji wymóg zgłaszania odpowiednich wyrobów przed ich zamierzonym wprowadzeniem do obrotu.

Projektowana ustawa zezwala na wprowadzanie do obrotu płynu zawierającego nikotynę jedynie w przypadkach, gdy stężenie nikotyny nie przekracza 20 mg/ml. Takie stężenie pozwala na dostarczenie nikotyny, która jest porównywalna z dozwoloną dawką nikotyny uzyskanej ze zwykłego papierosa, w czasie potrzebnym do jego wypalenia. Aby ograniczyć zagrożenia związane z nikotyną, zostaną określone maksymalne rozmiary pojemników zapasowych (zbiorniczków i kartridży itp.).

– nasze stanowisko

O ile można zgodzić się na maksymalne dopuszczalne stężenie nikotyny, to już ograniczenia wielkości pojemników budzą zastrzeżenia. Im bowiem większy jest zbiornik, tym rzadsza jest konieczność jego napełniania – czyli kontakt z płynami, które same w sobie dla użytkownika niebezpieczne nie są, lecz mogą potencjalnie takie być dla dzieci i małych zwierząt (choćby zatarcie oczu). Nieco inaczej wygląda sprawa z tzw. kartridżami, które z definicji są nierozbieralne. Natomiast „wymóg zgłaszania odpowiednich wyrobów przed ich zamierzonym wprowadzeniem do obrotu” jest na tyle nieczytelny, że wymaga nie tyle sprecyzowania, co wręcz dokładnego określenia. Co bowiem nazywamy zbiorniczkiem zapasowym, a co jest pierwotnym zbiorniczkiem gotowego atomizera?

5) Z treści ustawy i uzasadnienia:

Zmiany w zakresie art. 5 i art. 6 są powiązane z art. 20 dyrektywy (papierosy elektroniczne). Projektowana ustawa, biorąc pod uwagę zasadniczy cel wdrażanej dyrektywy, mianowicie wysoki poziom ochrony zdrowia, zwłaszcza w odniesieniu do młodych ludzi, wprowadza regulacje przeciwdziałające sprzedaży wyrobów tytoniowych i powiązanych wyrobów (papierosy elektroniczne, tzw. e-papierosy) dzieciom i młodzieży poprzez przyjęcie odpowiednich środków ustanawiających i egzekwujących ograniczenia wiekowe. Stanowią o tym zmiany zaproponowane w art. 6 ustawy. Państwa członkowskie zachowują swobodę w zakresie regulowania takich kwestii w ramach ich jurysdykcji.

– nasze stanowisko

To z kolei są zapisy, które respektujemy, a nawet gorąco popieramy. Pragniemy zauważyć, że już od dawna e-papierosowe fora internetowe nie przyjmują osób poniżej 18. roku życia, a większość sklepów, nie tylko stacjonarnych, w ramach dobrych praktyk handlowych wypracowanych właśnie przez nas samych, nie sprzedaje swojego asortymentu osobom nieletnim.

– opinia świata nauki

Palacze sięgają po tradycyjne papierosy ze względu na nikotynę, ale to co ich zabija to substancje rakotwórcze, tlenek węgla i inne toksyny, które znajdują się w dymie tytoniowym. Ponieważ w e papierosach nikotyna znajduje się w parze, a nie w dymie tytoniowym, liczba szkodliwych substancji ogranicza się tylko do tych występujących w roztworze samej nikotyny (Royal College of Physicians, What you need to know about electronic cigarettes, <http://www.rcplondon.ac.uk>, 2014).

6) Z treści uzasadnienia:

Przepisy zezwalają na wprowadzenie do obrotu jedynie papierosów elektronicznych dawkujących nikotynę w jednolity sposób. Jednolite dawkowanie nikotyny w warunkach normalnego użytkowania jest niezbędne do celów ochrony zdrowia, bezpieczeństwa i jakości, w tym w celu uniknięcia ryzyka przypadkowego spożycia dużych dawek.

W związku z tym, że papierosy elektroniczne i pojemniki zapasowe mogłyby stwarzać zagrożenie dla zdrowia, gdyby znajdowały się w rękach dzieci, regulacje ustawy wprowadzają obowiązek ich zabezpieczenia (zamknięcie uniemożliwiające ich przypadkowe otwarcie), w tym poprzez etykietowanie, zamknięcia i mechanizm otwierający wyrobu zabezpieczające przed dziećmi.

– nasze stanowisko

Zabezpieczenia przed możliwością manipulowania pojemnikami z płynami przez dzieci są stosowane już od dawna przez każdego szanującego siebie i rynek sprzedawcę. Są to choćby specjalne i atestowane buteleczki. Ale oczywiście taki zapis w Ustawie popieramy. Natomiast wyjaśnienia wymaga sformułowanie: „Jednolite dawkowanie nikotyny w warunkach normalnego użytkowania jest niezbędne do celów ochrony zdrowia, bezpieczeństwa i jakości, w tym w celu uniknięcia ryzyka przypadkowego spożycia dużych dawek”.

Istota i technologia działania papierosa elektronicznego polega na zaciąganiu do ust i/lub do płuc aerozolu wytwarzanego przez to urządzenie. Jedni robią to mocniej, inni słabiej. Jednak ilość zaciąganej nikotyny jest warunkowana jej stężeniem w używanym płynie. Innymi słowy, 3 ml płynu o zawartości nikotyny w stężeniu 12 mg/ml można zużyć zarówno w ciągu dwóch godzin, jak i dwóch dni. Stąd wyżej przytoczony zapis jest zwyczajnie nieczytelny.

– opinia świata nauki

E-papierosy powodują niewielkie skutki uboczne, a korzyści dla zdrowia wynikające z odstawienia zwykłych papierosów są istotne, zwłaszcza dla tych, którzy całkowicie zrezygnowali z palenia tytoniu na rzecz używki elektronicznej

(Konstantinos E. Farsalinos, Characteristics, Perceived Side Effects and Benefits of Electronic Cigarette Use: A Worldwide Survey of More than 19,000 Consumers, Int. J. Environ. Res. Public Health, 2014).

Podsumowanie

Jesteśmy świadomi konieczności dokonania implementacji dyrektywy tytoniowej na grunt polskiego prawa, zawiera ona bowiem szereg konstruktywnych rozwiązań regulujących w końcu rynek papierosów elektronicznych. Nie wypowiadamy się w temacie rynku tzw. tradycyjnych papierosów – jest to dziedzina, która nas nie interesuje. Już nie interesuje, bowiem już nigdy do palenia papierosów nie powrócimy. Nie będziemy więc pisać wzorem innych, że dyrektywę narzuciły koncerny farmaceutyczne i tytoniowe zaniepokojone znacznym spadkiem zysków. Wcale tak nie myślimy, uważamy te firmy za uczciwe i niemające nic wspólnego z zachowaniami nawet ocierającymi się o niedozwolony lobbing. Żyjemy w wolnym świecie, jesteśmy ludźmi obdarzonymi nie tylko wolną wolą, ale i rozumem, a niektórzy nawet zdrowym rozsądkiem. Nikomu więc nie zabraniamy palenia papierosów, będziemy jednak protestować przeciwko umieszczeniu nas w jednej drużynie.

Prosimy również zwrócić uwagę na fakt, iż dzięki papierosom elektronicznym wiele osób z tego wolnego świata porzuciło zgubny nałóg nikotynowy w ogóle. Mamy świadomość tego, że wielu z nas również znajduje się pod wpływem nałogu. Jest to jednak jego łagodniejsza forma, także dla otoczenia. Nie wdychamy kilku tysięcy trujących substancji chemicznych wytwarzanych przez palący się papieros, nie trujemy czynnie osób palących przez nas biernie. W płynach do papierosów elektronicznych znajdują się powszechnie znane substancje jak glikol i gliceryna, jedynie z dodatkiem miligramowych ilości nikotyny, przy czym bardzo często już nawet w ogóle bez jej dodatku.

W wielu ośrodkach na świecie, w tym i w Polsce, już od pewnego czasu prowadzone są badania na temat papierosów elektronicznych. Pionierem w naszym kraju jest prof. Andrzej Sobczak z Sosnowca, a na świecie – Dr Konstantinos E. Farsalinos. Dysponujemy tymi badaniami, możemy je na Państwa życzenie udostępnić.

Na koniec kilka wypowiedzi użytkowników papierosów elektronicznych:

Nałogowo zacząłem palić w technikum. Nikogo specjalnie nie interesowały wtedy skutki biernego palenia itp. Pokój nauczycielski pełen był dymu a my uczniowie przesiadywaliśmy na przerwach w zadymionych po brzegi toaletach. To były początki. Skończyło się na ponad 20 letnim uzależnieniu od nikotyny, które trwa do dziś. Niecałe 5 lat temu nastąpiła jednak u mnie pewna bardzo istotna zmiana. W związku z przeprowadzką do mieszkania w którym obowiązywał zakaz palenia (stosowna pisemna umowa z właścicielem) zamieniłem wypalane codziennie 2 paczki papierosów na produkt rewolucyjny czyli e-papieros. Dość szybko wróciła kondycja fizyczna, smak i zapach znów odbierałem jak normalny człowiek. Mimo, że nadal jestem uzależniony od nikotyny to jednak wraz z przejściem na e-papierosa przestałem przyjmować codzienną porcję substancji smolistych, kilka tysięcy trujących związków chemicznych w tym wiele rakotwórczych. Być może moje ponad 20 letnie palenie zwykłych papierosów spowoduje, że zachoruję na raka. Tego nie wiem. Wiem, że sposób w jaki dostarczam teraz organizmowi nikotynę jest wielokrotnie mniej obciążony ryzykiem powikłań zdrowotnych. Zabranie mi tego sposobu dostarczania nikotyny przez Państwo polskie to zamach na moje zdrowie. Zamach na próbę jego odzyskania po 20 latach wdychania rakotwórczych substancji. Chciałbym jeszcze dodać, że lata palenia zwykłych papierosów to dla mnie nie tylko strata finansowa, zdrowotna ale też osobista. Między innymi przez moje palenie papierosów rozsypał się mój związek. Moja partnerka nie była już w stanie znieść smrodu, który codziennie generowałem. Tego już nie naprawię. Mogę jedynie żałować, że rewolucyjnego produktu ratującego życie jakim niewątpliwie jest e-papieros nie wymyślono wcześniej.

SzamanDM

Palilem papierosy przez 20 lat. Próbowalem rzucac wiele razy, z pomocą silnej woli, gum, Tabexu czy nawet Zybanu. Nic nie dawalo efektów, w najlepszym razie wracalem do palenia po kilku tygodniach. Wszystkie te środki nie zapewnialy mi tego, od czego naprawde bylem uzalezniony. Nie od zadnej nikotyny, ale od odruchu puszczenia dymu. Gdy tylko dowiedzialem sie o e-papierosach, postanowilem spróbować i juz na drugi dzien rzucilem papierosy tradycyjne. Od ponad 6. lat nie siegnalem po tytoń. Czuję się lepiej, wrócił mi smak i węch, nie śmierdzą. Sukcesywnie też obniżam dawkę nikotyny, obecnie jest to zaledwie 3 mg. Nie czuję się już uzależniony, nie mam stanów poddenerwowania jeśli nie mam przy sobie e-papierosa, co było nie do pomyślenia za czasów palenia. Nie muszę wychodzić w pracy na papierosa, nie muszę palić na przystanku czekając na autobus. I co najważniejsze – nie truję osób postronnych, ani ich nie zasmradzam. Uważam e-papierosa za jeden z największych wynalazków najnowszych czasów. Nie bałbym się postawić go na równi z komputerem. Już teraz zmienia życie milionów osób. Na lepsze!

Riccardo

Będąc dzieckiem żyłam w zdrowej kochającej się rodzinie. Jakby na to nie patrzeć, cudownie. Gdyby nie fakt, że mama paliła nałogowo dosyć duże ilości papierosów (około 2 paczki dziennie). Niby starając się dbać o nasze zdrowie paliła często na balkonie, no ale to wiadomo raczej latem. Nie zdając sobie sprawy z tego jaki może przynieść to efekt i jak bardzo narażona jestem na wdychanie substancji rakotwórczych. Chcąc nie chcąc byłam bierną palaczką od urodzenia, aż do momentu kiedy sama spróbowałam tego świństwa i zaczęłam palić. Początkowo wszystko było w normie, po kilku latach zaczęły się problemy z drogami oddechowymi i skórnymi (wypryski, przebarwienia, stany zapalne itd.), okropny kaszel, częste zapalenie krtani, oskrzeli, w końcu odma.. tak to przez papierosy. Cud, że żyję. Gdy dowiedziałam się o wynalazku jakim jest e-papieros, natychmiast bez żadnego ale postanowiłam się przerwucić. Wiadomo, nie było wtedy jeszcze żadnych badań ani nic, ale pomyślałam że dostarczając w ten sposób do swojego organizmu nikotynę pozbędę się choćby

tęgo śmierdzącego „zapachu”. Przeczytałam gdzieś tam w necie, że kaszel może ustąpić itd., więc pomyślałam dlaczego nie? I co się okazało... pozbyłam się nie tylko śmierdzących ubrań, problemów z włosami i skórą... lecz także przestałam chorować, kaszleć, zaczęłam normalnie oddychać. Skórę mam jak dziecko gładziutką, bez żadnego wyprysku ani przebarwień. A odma, najgorsze co mnie spotkało już nigdy nie wróci. Wiem to na pewno, lekarze mi powiedzieli, że to dzięki e-papierosom.

Teraz, po 4 latach chmurzenia jestem pewna.. Ba na milion procent pewna, że e-papierosy uratowały mi życie.

Madzia

Nie jestem już młodzieniaszką, a papierosy paliłem ok.35 lat. W ostatnim okresie ilość dochodziła do 40 sztuk dziennie. Żona podobnie. Niestety, chyba tylko nieliczni, nałogowi palacze, zdają sobie sprawę z tego, jak są odbierani przez otoczenie niepalących. Wszechobecny smród, zniszczona cera, do tego dochodzący bardzo męczący kaszel palacza, podupadające zdrowie, kondycja, coraz gorsze samopoczucie.

Dwa i pół roku wstecz...to był impuls... kupno stosunkowo prostego papierosa elektronicznego. To był strzał w dziesiątkę. Troszkę samozaparć, niewielka zmiana przyzwyczajęń i z dnia na dzień zwykłe papierosy poszły w odstawkę. Wspieraliśmy się wzajemnie. Żona od strony percepcyjnej, ja od strony technicznej. Dziś w perspektywie tych ponad dwóch lat, z pełną świadomością mogę powiedzieć, że powrotu do zwykłych papierosów dla nas już nie ma. Tak, wiem, uzależnionym zostaje się na zawsze. E-papieros daje mi tę dawkę nikotyny której domaga się organizm, ale nie daje tej całej toksycznej, chorobotwórczej reszty, którą zawsze odrzucał, a która to właśnie powodowała takie a nie inne efekty o których wspominałem wyżej. Zniknął smród, zniknął męczący kaszel, poprawiła się kondycja, jakoś człowiek odporniejszy stał się łapanie nawet zwykłych przeziębień i innych infekcji, otoczenie jakoś częściej i chętniej się do nas uśmiecha. Zawartość nikotyny w używanych liquidach sukcesywnie spada i zapewne, w którymś momencie stwierdzimy, że nie jest to nam już potrzebne. Nie wiem. To nie tylko moje zdanie, ale podejrzewam, że przeogromnej części społeczności waperskiej, z którą nawiązujemy coraz ściślejsze kontakty i wspieramy się wzajemnie. Mam nadzieję, że to lekarstwo, tak, z całą mocą to podkreślam, dla wszystkich nas to lekarstwo, nie zostanie nam odebrane, czy choćby obciążone jakimiś niebotycznymi i absurdalnymi ograniczeniami i zakazami.

Krasnal45

Dane kontaktowe autorów listów w posiadaniu redakcji Salonu Rozchmurzonych.
Konsultacja naukowa listu dr Mirosław Dworniczak

Z wyrazami szacunku
Zespół redakcyjny Salonu Rozchmurzonych

Kontakt:
<http://www.salonrozchmurzonych.pl>
mail: tommy@interia.eu
tel: